



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

25 lutego 2026 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Piotr Telusiewicz (przewodniczący)

SSN Marcin Trzebiatowski

SSN Kamil Zaradkiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Anna Młyniec

po rozpoznaniu na rozprawie 25 lutego 2026 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej W.C.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie

z 24 listopada 2022 r., I ACa 205/22,

w sprawie z powództwa W.C.

przeciwko Skarbowi Państwa - Dyrektorowi Izby Administracji Skarbowej w [...] i

[...] Wojewódzkiemu Lekarzowi Weterynarii

o ochronę dóbr osobistych i o zapłatę,

I. oddala skargę kasacyjną,

**II. zasądza od W.C. na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii
Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 1890 zł tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

Marcin Trzebiatowski

Piotr Telusiewicz

Kamil Zaradkiewicz

[M.O.]

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 15 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Lublinie, w sprawie z powództwa W.C. przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Dyrektora Izby Administracji Skarbowej w [...] i [...] Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii o ochronę dóbr osobistych, zasądzenie stosownej kwoty na cel społeczny oraz zapłatę zadośćuczynienia, oddalił powództwo (pkt I) oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 2520 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był właścicielem dwóch psów rasy owczarek niemiecki. W dniu 26 lipca 2017 r. żona powoda zawarła z P. z siedzibą w [...] umowę na wykonanie badań poziomu przeciwciał przeciwko wściekliznie psów M. i B. Na skutek wykonanych badań P. w [...] wydał świadectwo dla jednego z psów, w którym stwierdzono, że zbadano surowicę pochodzącą od opisanego zwierzęcia a wynik testu wyniósł 0,7 IU/ml. W przypadku drugiego psa imieniem M. Instytut wydał sprawozdanie, w którym stwierdzono obecność przeciwciał dla wirusa wścieklizny o wartości 0,1 IU/ml.

Powód w dniu 1 czerwca 2018 r. wyjechał z psami na terytorium Ukrainy. Miał świadomość, iż wymogiem do przekroczenia granicy z państwa spoza Unii Europejskiej jest posiadanie ważnego badania poziomu przeciwciał przeciwko wściekliznie, którego wartość wyniesie co najmniej 0,5 j.m./ml, jednak z wynikami przeprowadzonych badań nie zapoznał się.

W dniu 31 sierpnia 2018 r. powód wjechał na drogowe przejście graniczne w [...] na kierunku do Polski. Powodowi towarzyszyły jego dwa psy. Funkcjonariusz Oddziału Celnego Drogowego poprosił powoda o okazanie dokumentów towarzyszących zwierzęt, które po okazaniu przekazał do weryfikacji, tj. sprawozdanie z badań przeprowadzonych przez P. w [...], paszporty zwierząt oraz zaświadczenie o szczepieniu psa M. przeciwko wściekliznie. W wyniku analizy dokumentów w przypadku pas M. stwierdzono brak świadectwa badania laboratoryjnego surowicy na obecność przeciwciał neutralizujących wirus wścieklizny (świadectwa miareczkowania). Kierownik zmiany Oddziału Celnego Drogowego w

[...] ustalił, iż nie wydano świadectwa miareczkowania, ponieważ w przedstawionej do analizy próbce poziom przeciwciał neutralizujących wirus wścieklizny w surowicy krwi wynosił mniej niż wymagane 0,5 j.m./ml. Potwierdzenia wykonania badania z satysfakcjonującym wynikiem nie było także w stosownej sekcji paszportu zwierzęcia. Kierownik zmiany poinformował pełniącego telefoniczny dyżur Powiatowego Lekarza Weterynarii w [...] o zdarzeniu, który to potwierdził ustalenia i stwierdził brak możliwości wpuszczenia psa na terytorium Unii Europejskiej.

Sąd *a quo* ustalił również, że powód został poinformowany przez funkcjonariuszy, iż Powiatowy Lekarz Weterynarii po przyjeździe na granicę może podjąć decyzję o zawróceniu zwierzęcia, poddaniu danego zwierzęcia izolacji (z uprzedzeniem, iż nie ma wyznaczonego miejsca na kwarantannę zwierząt) lub w ostateczności o uśpieniu danego zwierzęcia. Powód oznajmił, iż nie będzie czekał na przyjazd lekarza i złożył wniosek o cofnięcie na teren Ukrainy wraz z psem. Powód na przejściu granicznym telefonował do znajomych po stronie ukraińskiej, celem uzyskania pomocy przy przechowaniu psa imieniem M. Pomoc zaoferował znajomy powoda, który miał znajomego mieszkającego blisko granicy i który zobowiązał się zaopiekować psem. Powód przekazał psa pod opiekę umówionej, nieznanej osoby wraz ze wszystkimi dokumentami i zapłacił jej za opiekę nad psem. Nieznajomy opiekun miał wykonać wszelkie badania potrzebne do przekroczenia granicy. Powód przekazując psa w ręce nieznanego mężczyzny nie wziął od niego żadnego namiaru kontaktowego, ufając, iż skontaktuje się z nim przez swojego znajomego. W dniu 29 września 2018 r. powód wybrał się na Ukrainę w związku z obawami powstałymi wskutek braku informacji od znajomego co do dalszych losów psa. Okazało się, iż pies zaginął.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód z zawodu jest weterynarzem oraz miłośnikiem zwierząt. Opiekował się psem M. od jej wieku szczenięcego przeszło przez 6,5 roku. Relacja z psem była bardzo bliska. Powód psa traktował jako członka rodziny.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd uznał, że więź człowieka ze zwierzęciem może być uznana za dobro osobiste, jak również, że w sprawie doszło do utraty więzi łączącej powoda ze swoim psem. Niezbędne

pozostawało jednak ustalenie, w jakich okolicznościach doszło do utraty więzi oraz tego, kto jest odpowiedzialny za jej utratę.

Sąd zaznaczył, że powód dowodził, iż do utraty więzi doszło na skutek działań pozwanych. Wskazywał, iż miał świadomość przepisów oraz konieczności posiadania dokumentów niezbędnych do wjazdu zwierzęcia na terytorium Polski. Co więcej, dla drugiego psa posiadał komplet takich dokumentów, jednak nie zapoznał się z nimi, a koniecznością zostawienia psa po stronie ukraińskiej obarczył pozwanych.

Zgodnie z obowiązującym w dniu zajścia rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 576/2013 w sprawie przemieszczania o charakterze niehandlowym zwierząt domowych oraz uchylające rozporządzenie (WE) nr 998/2003 z dnia 12 czerwca 2013 r. (Dz.Urz. UE L Nr 178, str. 1; dalej jako: „rozporządzenie 576/2013”) zwierząt domowych należących do gatunków wymienionych w załączniku I część A (m.in. psy) nie przemieszcza się do państwa członkowskiego z terytorium lub państwa trzeciego, chyba że spełniają one wymienione warunki (art. 10 ust. 1 rozporządzenia 576/2013). Wśród warunków wymieniony został warunek poddania zwierzęcia badaniu poziomu przeciwciał przeciwko wściekliznie metodą miareczkowania, które spełnia wymogi dotyczące ważności określone w załączniku IV (art. 10 ust. 1 lit c rozporządzenia 576/2013). Stosownie zaś do treści załącznika IV rozporządzenia 576/2013 określającego wymogi dotyczące ważności badania poziomu przeciwciał przeciwko wściekliznie metodą miareczkowania, pobranie próbki krwi niezbędnej do przeprowadzenia badania poziomu przeciwciał przeciwko wściekliznie metodą miareczkowania musi zostać przeprowadzone i udokumentowane w odpowiedniej sekcji dokumentu identyfikacyjnego przez upoważnionego lekarza weterynarii (pkt 1 załącznika IV).

Jednocześnie, badanie poziomu przeciwciał przeciwko wściekliznie metodą miareczkowania musi wykazywać poziom przeciwciał neutralizujących wirus wścieklizny w surowicy krwi, wynoszący co najmniej 0,5 j.m./ml, przy wykorzystaniu metody określonej w odpowiedniej części rozdziału dotyczącego wścieklizny podręcznika badań diagnostycznych i szczepionek dla zwierząt lądowych Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt (pkt 2 lit b załącznika IV).

Sąd pierwszej instancji zauważył również, że okoliczność, iż pies powoda nie spełniał przewidzianego w rozporządzeniu 576/2013 wymagania nie była w sprawie kwestionowana, a powód sam tę okoliczność przyznał. Powód zarzucał jednak pozwanym, iż nie umożliwiono mu pozostawienia zwierzęcia w wydzielonej strefie na granicy, do czasu uzyskania pełnej dokumentacji niezbędnej do przekroczenia granicy przez psa – pozostawiając wyłącznie wybór w postaci cofnięcia się na stronę ukraińską z psem lub w przypadku chęci podróży do kraju konieczności uśpienia psa. Podnosił ponadto, iż Powiatowy Lekarz Weterynarii decyzję o niewpuszczeniu psa na terytorium Polski podjął telefonicznie, po konsultacji z funkcjonariuszami celnymi - nie pozostawiając przez to możliwości zaskarżenia decyzji. Zgodnie z art. 24b ust. 4 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r., poz. 1075), organ celny w przypadku stwierdzenia niespełniania wymagań przy przemieszczaniu z państw trzecich w celach niehandlowych zwierząt domowych towarzyszących podróżnym niezwłocznie powiadamia o tym powiatowego lekarza weterynarii właściwego ze względu na miejsce położenia przejścia granicznego. Stosownie zaś do treści art. 24b ust. 5 tej ustawy, powiatowy lekarz weterynarii w przypadku, o którym mowa w ust. 4: 1) niezwłocznie udaje się na przejście graniczne; 2) wydaje decyzję o zastosowaniu środków przewidzianych w rozporządzeniu 576/2013 oraz nadzoruje jej wykonanie. Rozporządzenie 576/2013 w art. 35 ust. 1 dopuszcza w przypadku gdy dane zwierzę domowe nie spełnia wymagań do przekroczenia granicy: 1) wydanie decyzji o zawróceniu zwierzęcia domowego do jego państwa lub terytorium, z którego zainicjowano przemieszczenie; 2) wydanie decyzji o poddaniu zwierzęcia domowego izolacji pod urzędową kontrolą przez czas niezbędny do spełnienia przez nie warunków ustanowionych w rozdziałach II lub III; lub 3) w ostateczności, w przypadku gdy zawrócenie zwierzęcia nie jest możliwe lub jeżeli jego izolacja nie jest wykonalna, wydanie decyzji o uśpieniu danego zwierzęcia domowego zgodnie z mającymi zastosowanie przepisami krajowymi dotyczącymi ochrony zwierząt domowych podczas ich uśmiercania.

Z kolei zgodnie z art. 24b ust. 6 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, zwierzęta domowe towarzyszące podróżnym

w przypadku niespełniania wymagań, o których mowa w ust. 4, do czasu zastosowania środków przewidzianych w rozporządzeniu 576/2013 przetrzymuje się pod dozorem organów celnych.

Sąd *a quo* zważył, że nie sposób uznać, iż organy służby celnej oraz weterynaryjne działały wbrew powyższym regulacjom. W sprawie nie można mówić tym bardziej o podjęciu jakiegokolwiek decyzji przez Powiatowego Lekarza Weterynarii, bowiem decyzja taka nie została wydana (powinna być wydana w formie dokumentowej - w myśl przepisów k.p.a.). Informacje telefoniczne uzyskane przez funkcjonariusza oddziału celnego od Powiatowego Lekarza Weterynarii były w istocie potwierdzeniem przewidywanych przez funkcjonariusza działań lekarza. To natomiast powód podjął ostateczną decyzję o powrocie z psem na Ukrainę przed przyjazdem lekarza weterynarii – wobec czego odpadła konieczność przyjazdu Powiatowego Lekarza Weterynarii na miejsce i wydawanie decyzji. Sam powód nie ukrywał, iż działał pod presją czasu z uwagi na trwającą już wiele godzin podróż oraz chęć szybkiego powrotu do domu. Powód miał świadomość, jakie dokładnie decyzje może podjąć lekarz, a pomimo to, nie czekając na jego przyjazd i wydanie decyzji, sam zdecydował się powrócić na stronę ukraińską z psem. Sąd wskazując na zarzut powoda odnośnie do braku możliwości pozostawienia psa na granicy do czasu dopełnienia wszelkich formalności (to jest uzyskania w Kijowie świadectwa miareczkowania dla psa M.) podkreślił, że przepisy rozporządzenia 576/2013 dopuszczają możliwość odizolowania zwierzęcia do czasu zwrócenia go do państwa lub terytorium, z którego zainicjowano jego przemieszczenie albo wydania jakiegokolwiek innej decyzji administracyjnej dotyczącej tych zwierząt domowych (art. 35 ust. 2 rozporządzenia 576/2013).

Również art. 24 ust. 6 ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt przewiduje możliwość przetrzymania zwierząt domowych niespełniających wymagań pod dozorem organów celnych do czasu zastosowania środków przewidzianych w rozporządzeniu 576/2013. Zważywszy, iż powód przed wydaniem jakiegokolwiek decyzji administracyjnej podjął samodzielną decyzję o powrocie z psem na Ukrainę, brak było podstaw do odizolowania zwierzęcia na granicy. Powyższe regulacje nie dopuszczają możliwości pozostawienia psa na granicy do czasu podjęcia przez podróżnego działań mających na celu

przepuszczenie przez granicę. Sąd w całości podzielił argumentację strony pozwanej wskazującą, iż ustawodawca nie przewidział obowiązku pozostawienia zwierząt domowych pod dozorem organów celnych do czasu podjęcia stosownych działań przez właściciela zwierzęcia.

Sąd pierwszej instancji wskazał również, że powód zdecydował się na przemieszczenie poza terytorium Polski psa, którego powrót był niemożliwy na podstawie posiadanych przez niego dokumentów, czego powód był w pełni świadomy. Podkreślił również, że zrozumiałe jest działanie powoda i rozgoryczenie spowodowane utratą zwierzęcia, jednak wyłączną odpowiedzialność za jego utratę ponosi powód, który już na etapie planowania podróży powinien zadbać o to, aby psy spełniły wymagane przepisami prawa warunki dopuszczające do przekroczenia granicy.

Apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji wniósł powód, zaskarżając go w całości oraz formułując zarzuty naruszenia m.in. art. 10 ust. 1 i art. 35 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia 576/2003; art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 24b ust. 4, 5, 6 i 7 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt i z art. 35 ust. 2 rozporządzenia 576/2013, a także zarzut sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Wyrokiem z 24 listopada 2022 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie oddalił apelację (pkt I) oraz zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 1890 zł (pkt II).

W ocenie Sądu *ad quem* dokonane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne były prawidłowe, zostały poczynione w oparciu o powołane w uzasadnieniu wyroku dowody, ocenione przez ten Sąd zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd *a quo* prawidłowo obdarzył wiarą dowody osobowe oraz dowody z dokumentów złożonych przez strony. Dokonując oceny dowodów Sąd ten nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny.

Jako niezasadny oceniony został w szczególności zarzut sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez bezpodstawne przyjęcie, że powód od razu zdecydował, że nie będzie

czekał na przyjazd Powiatowego Lekarza Weterynarii i złożył wniosek o cofnięcie na Ukrainę. W sprawie nie została bowiem wydana żadna formalna decyzja administracyjna. Sąd odwoławczy nie podzielił także twierdzeń skarżącego i zarzutu błędnych ustaleń faktycznych, że lekarz weterynarii oświadczył powodowi w rozmowie telefonicznej, że nie przyjedzie na granicę i nie wyda jakiegokolwiek decyzji. Zgodnie bowiem z art. 24b ust. 4 i 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt organ celny w przypadku stwierdzenia niespełniania wymagań przy przemieszczaniu z państw trzecich w celach niehandlowych zwierząt domowych towarzyszących podróżnym niezwłocznie powiadamia o tym powiatowego lekarza weterynarii właściwego (...), a powiatowy lekarz weterynarii: 1) niezwłocznie udaje się na przejście graniczne; 2) wydaje decyzję o zastosowaniu środków przewidzianych w rozporządzeniu 576/2013 oraz nadzoruje jej wykonanie.

Fakt rozmowy telefonicznej powoda z lekarzem weterynarii i zasięgnięcie opinii co do stanowiska lekarza o braku możliwości transportu psa nie zmienia oceny, że to powód sam podjął autonomiczną decyzję o cofnięciu psa na Ukrainę. Powód mógł pozostać na granicy i czekać na przyjazd lekarza weterynarii. Oznaczałoby to konieczność oczekiwania przez powoda na granicy jeszcze przez kilka godzin. Natomiast fakt, że był on po wielogodzinnej, trudnej podróży, nie mógł przemawiać za niestosowaniem wobec niego wymogów dotyczących przewozu psa, ani określonej przepisami procedury. Gdyby powód zdecydował się na czekanie na przybycie lekarza weterynarii, wówczas dysponowałby formalną decyzją w przedmiocie psa, choć prawdopodobnie byłaby to decyzja niesatysfakcjonująca powoda i jego pies nie zostałby wpuszczony do kraju.

Sąd odwoławczy nie podzielił również twierdzeń skarżącego o naruszeniu art. 10 ust. 1 i art. 35 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia 576/2013. Wbrew twierdzeniom skarżącego, przepisy nie przewidywały możliwości wjazdu do kraju, nawet zdrowego psa, jeżeli nie posiada on wymaganych prawem dokumentów.

Przywołana regulacja restrykcyjnie wymagała uzyskania przez właściciela zwierzęcia świadectwa miareczkowania. Niewystarczający był sam fakt poddania zwierzęcia badaniu na poziom przeciwciał przeciwko wściekliznie, lecz konieczne

było uzyskanie odpowiedniego ich poziomu. Niesporną okolicznością było to, że powód przebadał oba swoje psy na poziom przeciwciał przeciwko wścieklicznie. Jednakże tylko jeden z nich uzyskał wystarczającą ich ilość i posiadał świadectwo miareczkowania. Niezapoznanie się przez powoda z dokumentami świadczy, w ocenie Sądu odwoławczego, o zaniedbaniu powoda, tym bardziej zadziwiającym, że powód jest lekarzem weterynarii, a więc profesjonalistą w tej dziedzinie. Jednocześnie fakt, że powód nie zapoznał się z tymi badaniami, nie mógł stanowić żadnego usprawiedliwienia, aby odstąpić od stosowania przewidzianych prawem wymogów i procedur celnych przez funkcjonariuszy.

Powód, podejmując samodzielnie decyzję o cofnięciu psa na Ukrainę, uniemożliwił wydanie jakiegokolwiek decyzji administracyjnej o zastosowaniu powyższych środków.

W ocenie Sądu odwoławczego nie można dopatrzeć się w działaniu pozwanych jakiegokolwiek bezprawności, skoro działali oni zgodnie z obowiązującymi wówczas procedurami. To powód uważał, że z uwagi na pewne okoliczności (długa męcząca podróż, wcześniejsze wpuszczenie psa do kraju na podstawie tych samych dokumentów, twierdzenie powoda o dobrym zdrowiu psa) funkcjonariusze celnicy powinni nie stosować wobec niego przewidzianych prawem procedur, co jest nie do zaakceptowania. Powód utracił psa, ale nie było to wynikiem bezprawnego działania pozwanych. Powód sam podjął decyzję o powrocie z psem na Ukrainę. Ponadto, to powód własnym działaniem doprowadził do utraty psa, sam bowiem jako właściciel zwierzęcia nie dopilnował niezbędnych dokumentów, a potem sam powierzył psa pod opiekę nieznanej osobie. Sąd *ad quem* stwierdził w konsekwencji, że to nie działanie pozwanego doprowadziło do utraty zwierzęcia, ale to zachowanie osoby z Ukrainy skutkowało utratą psa. Pozwany nie może odpowiadać za działanie nieznanej osoby, w tym za niewywiązanie się przez nią z umowy, jaką zawarła z powodem.

Powód wniósł od wyroku Sądu drugiej instancji skargę kasacyjną, zaskarżając orzeczenie w całości oraz formułując w skardze zarzuty naruszenia prawa materialnego, tj.: art. 10 ust. 1 i art. 35 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia 576/2013; art. 23 k.c., art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 24b ust. 4, 5, 6 i 7 ustawy

z dnia 11 marca 2004 roku o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych i z art. 35 ust. 2 rozporządzenia 576/2013 oraz mające wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 382 k.p.c. W oparciu o sformułowane w skardze zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie do ponownego rozpoznania przy pozostawieniu temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Pozwany złożył odpowiedź na skargę kasacyjną powoda, w której wniósł o oddalenie skargi oraz o zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej okazały się nieuzasadnione, a w konsekwencji skarga podlegała oddaleniu.

Dobra osobiste człowieka stanowią wartości kształtujące i składające się na jego osobowość. Jako takie są w polskim prawie cywilnym ukształtowane jako dobra chronione z wykorzystaniem instytucji osobistych praw podmiotowych o charakterze bezwzględnym, tj. skutecznych *erga omnes*. Tym samym ich ochrona, przewidziana w art. 24 k.c., polega na założeniu, że sferze chronionej uprawnionego odpowiada obowiązek nieingerencji w tę sferę wyłącznej dyspozycji ze strony innych osób. Obowiązek zatem ciążyący na wszystkich, którzy nie dysponują tytułem prawnym stanowiącym podstawę ingerencji w sferę osobowości człowieka ma charakter bierny (opisać go można formułą odnoszącą się do charakteru świadczeń w prawie zobowiązań jako *non facere*). Polega na powstrzymaniu się od działań, które w jakikolwiek sposób bez podstawy prawnej stanowiłyby ingerencję w sferę osobowości człowieka, w tym w jej ramach w każde ze składających się na nią dóbr osobistych. Tak wprost (jako powstrzymanie się od działania) i to nieprzypadkowo obowiązek ten formułuje sam art. 24 k.c., który posługuje się pojęciem działania innej osoby jako aktu ingerencji w dobro osobiste.

Pomijając nawet kwestię niewykonania przez skarżącego ciążących na nim w zakresie dysponowania odpowiednią dokumentacją obowiązków oraz świadomej

i dobrowolnej decyzji o powrocie z psem na terytorium Ukrainy, nie można zapominać, że w razie przyjęcia, jak argumentuje skarżący, iż do bezprawnego naruszenia dobra osobistego może dojść wskutek zachowania polegającego na zaniechaniu podjęcia czynności (w tym wypadku przez funkcjonariuszy), przykładowo tak jak w niniejszej sprawie – na niezapewnieniu czasowego przetrzymania zwierzęcia, niewydaniu decyzji czy też nieprzeprowadzeniu procedury weterynaryjnej – to w konsekwencji musiałoby prowadzić do wniosku, że dobro osobiste ma charakter dobra prawnie chronionego z wykorzystaniem prawa podmiotowego, któremu odpowiadać ma obowiązek polegający nie na biernym zachowaniu odpowiadający tradycyjnemu terminowi *non facere* względnie *pati*, lecz polegający na aktach czynnych, tj. na określonych działaniach pozytywnych i zobowiązaniu do ich realizacji ze strony innych osób, czy wręcz świadczeniach na rzecz uprawnionego. Byłyby to zatem zachowania odpowiadające łacińskiej formule *facere*. Wówczas jednak, tj. gdyby uznać, że naruszeniem jest nie czynna ingerencja w sferę osobowości, lecz bierna postawa innej osoby, nie można by było takiego prawa podmiotowego chroniącego dobro osobiste wobec konkretnej osoby poprzez nakazanie jej czynnego zachowania traktować jako prawa bezwzględnego (a zatem skutecznego *erga omnes*, gdzie wynikający z tego prawa obowiązek ciąży na wszystkich innych osobach w, co do zasady, tym samym zakresie), lecz przeciwnie – jako prawa o charakterze względnym. Zatem w skonkretyzowanej relacji prawo to byłoby szczególne pod względem treści między określonymi indywidualnie podmiotami. Tym samym byłoby prawem wynikającym ze szczególnego stosunku dwustronnie zindywidualizowanego. Przepisy o ochronie dóbr osobistych nie znają takiego rozwiązania. *De lege lata* nie dopuszczają możliwości zachowania czynnego w miejsce powstrzymania się od działań ingerujących w sferę dóbr osobistych.

Tym samym, wbrew argumentacji powoda, poprzez zaniechanie określonych działań nie można zarzucić pozwanym naruszenia dobra osobistego, tym bardziej zaś tego, że naruszenie takie miało być bezprawne. Skoro bowiem zachowanie takie nie jest naruszeniem dóbr osobistych, to w konsekwencji nie może być oceniane w kategorii naruszenia bezprawnego. Ewentualna zarzucana bierność mogłaby być sankcjonowana co najwyżej z wykorzystaniem innych adekwatnych instrumentów prawnych z zakresu prawa publicznego, co jednak nie jest

przedmiotem rozważań ani ocen w niniejszej sprawie.

W tym kontekście nie można też pominąć zagadnienia zasadniczego w rozpoznawanej sprawie, tj. oceny tego, czy można w przypadku więzi człowieka ze zwierzęciem zasadnie twierdzić – jak przyjęły Sądy obu instancji – o istnieniu dobra osobistego człowieka, a w wypadku utraty tej więzi – o naruszeniu tego dobra.

Sąd Najwyższy w tym zakresie nie podziela stanowiska Sądów *meriti* przyjętego w rozpoznawanej sprawie.

Artykuł 23 k.c. nie definiuje dóbr osobistych, wprowadzając jedynie przykładowy ich katalog. Katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. jest zatem otwarty, co oznacza, że w miarę rozwoju stosunków społecznych i gospodarczych pewne dobra osobiste mogą się w nim pojawiać jako nowe, a pewne mogą zostać eliminowane. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uchwale z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10 (OSNC 2011, nr 4, poz. 41), w ramach istniejących instrumentów ochrony cywilnoprawnej ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr.

Oczywiście nie ulega wątpliwości to, że człowiek jest w stanie nawiązać więź emocjonalną ze zwierzęciem, w szczególności domowym, z psem lub kotem, chomikiem, świnką morską, rybkami, gadami czy ptakami. Same jednak emocje, pozytywne uczucia i przywiązanie nie mogą być traktowane jako sfera chroniona za pomocą instrumentu prawnego w postaci dóbr osobistych. W odniesieniu do dóbr osobistych indywidualne przeżycia czy emocje oraz skutki ingerencji w sferę osobistą mogą być jedynie miarą rozmiaru ich naruszenia, jak np. w przypadku doznania krzywdy uzasadniającej przyznanie przez sąd zadośćuczynienia (art. 448 k.c.). Nie można jednak smutku i cierpienia psychicznego zrównywać z samym dobrem osobistym, które ewentualnie może taki stan emocjonalny wywoływać, podobnie jak uczucia przywiązania lub miłości, bez względu na to, kto lub co miałyby być ich obiektem.

Tradycyjnie przyjmuje się, że dobra osobiste ujmowane są w kategoriach obiektywnych, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego bycie i pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem

jego odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych. Dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i zobiektywizować (uchwała SN z 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10).

Wszystkie dobra osobiste stanowią wartości immanentnie złączone z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależnie od jego woli. Innymi słowy, nierozzerwalną cechą każdego człowieka jest zdrowie, godność, wolność itp. Oczywiście, pewne z nich aktualizują się tylko w określonych sytuacjach, np. twórczość naukowa związana jest tylko z człowiekiem, który ją realizuje. Jednakże, jeżeli rozpocznie taką działalność, to bez względu na to, czy będzie miał po temu wolę, a nawet czy w ogóle będzie zdawał sobie z tego sprawę, dobro osobiste w postaci twórczości naukowej powstanie i będzie podlegało ochronie o charakterze bezwzględny (zob. wyrok SN z 23 lutego 2022 r., II CSKP 232/22, OSNC 2023, nr 1, poz. 7).

Tym zatem, co podlega ocenie jako ewentualne dobro osobiste, nie może być sama więź osoby ze zwierzęciem. Kreowanie takiego dobra nie jest uzasadnione i należy je ocenić jako wpisujące się w kierunek tzw. ekstensywnej wykładni tego pojęcia, wypaczającej istotę utrwalonego rozumienia dóbr osobistych. Dobrami osobistymi są takie wartości, które mieszczą się i kształtują wspomnianą już osobowość człowieka, mając zarówno charakter cech czy stanów naturalnych (jak stan fizyczny, wizerunek czy głos), jak i abstrakcyjny, wolnościowy, umożliwiający swobodny rozwój i decydowanie o własnym statusie osoby w społeczeństwie (w tym kreacyjny). Zawsze jednak chodzi o wartości odnoszące się do istoty osoby ludzkiej, a nie jej przywiązania do jakichkolwiek dóbr otaczającego świata.

Wywodzenie jako dobra osobistego więzi psychicznej, emocjonalnej (poza wypadkiem więzi rodzinnej, której charakter przed nowelizacją art. 448 k.c.

ustawą z dnia 28 lipca 2023 r. budził uzasadnione wątpliwości – zob. wyrok SN z 27 marca 2024 r., II CSKP 2244/22, OSNC-ZD 2024, nr 4, poz. 40), wykracza poza jego tradycyjne rozmienienie, w znacznym stopniu je subiektywizując, a zatem wiążąc ochronę z tym, czy i jakie emocje żywi bądź może żywić określona osoba względem w gruncie rzeczy określonego bytu (osoby, zwierzęcia, rzeczy, zjawiska itd.) w jej otoczeniu, a tym samym oczekując od wszystkich innych uczestników obrotu prawnego (*omnes*) określonego wobec tych dóbr zachowania, a w razie jego niedopełnienia narażając je na uruchomienie prawnego instrumentarium ochrony z powodu niepodporządkowania się w istocie jej woli i emocjom. Indywidualna wola i emocje jako nieweryfikowalne obiektywnie, w sposób jednoznaczny nie mogą być kryterium oceny istnienia i przypisywalności dobra osobistego, a w konsekwencji wyznaczania ram sfery indywidualnej prawnie chronionej wobec wszystkich innych osób. Nie mogą być za dobra osobiste traktowane inne wartości niż te, które są nie tylko powszechnie uznawane i akceptowane w społeczeństwie, ale także których istnienie jest obiektywnie w każdym wypadku możliwe do respektowania przez każdą inną osobę niż bezpośrednio zainteresowany, a zatem „weryfikowalne”, tj. które dają się zobiektywizować i można je przypisać każdemu człowiekowi, niezależnie od jego stanów psychicznych, emocji oraz woli. Wyróżnienie określonego przedmiotu czy zjawiska jako dobra osobistego nie może zależeć od indywidualnej woli lub wrażliwości.

Skoro nie można twierdzić o istnieniu dobra osobistego w postaci więzi człowieka ze zwierzęciem, to w konsekwencji nie można zasadnie argumentować o tym, że takie dobro zostało naruszone, a tym samym doszło do naruszenia norm wskazanych w zarzutach skargi kasacyjnej w niniejszej sprawie.

W tym ostatnim zakresie co prawda ocena Sądów *meriti* w rozpoznawanej sprawie okazała się błędna (przez przyjęcie istnienia dobra osobistego w postaci więzi powoda z jego psem), to jednak nie stanowiło to podstawy uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego, a to z uwagi na fakt, iż zaskarżone orzeczenie mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 398¹⁴ *in fine* k.p.c.).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1, art. 99, art. 108 § 1

w zw. z art. 398²¹ k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4 i § 8 ust. 1 pkt 2 w związku z § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie (tekst jedn. Dz.U. z 2026 r. poz. 215).

Marcin Trzebiatowski

Piotr Telusiewicz

Kamil Zaradkiewicz

[M.O.]

[a.ł.]